

To opowiadanie zostało opublikowane przez [Ririro.com/pl](http://Ririro.com/pl) za darmo. Naszą misją jest zapewnienie wszystkim dzieciom na świecie bezpłatnego dostępu do różnorodnych opowieści. Historie te można czytać, pobierać i drukować online. Obejmują one szeroki zakres tematów, w tym zwierzęta, fantastykę, naukę, historię, różnorodne kultury i wiele innych.

Wspieraj naszą misję, udostępniając naszą stronę. Życzymy Ci wiele radości z czytania!



# Ririro

WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA OD WIEDZY

Ririro

## Jaś I Magiczna Fasola

Jaś był chłopcem ciekawym świata i synem biednego rolnika. Posiadali tylko krowę i żywili się warzywami z ogrodu. Pewnego dnia, stara krowa nie mogła dać im już więcej mleka, więc Jaś został wysłany do miasta, aby ją sprzedać.

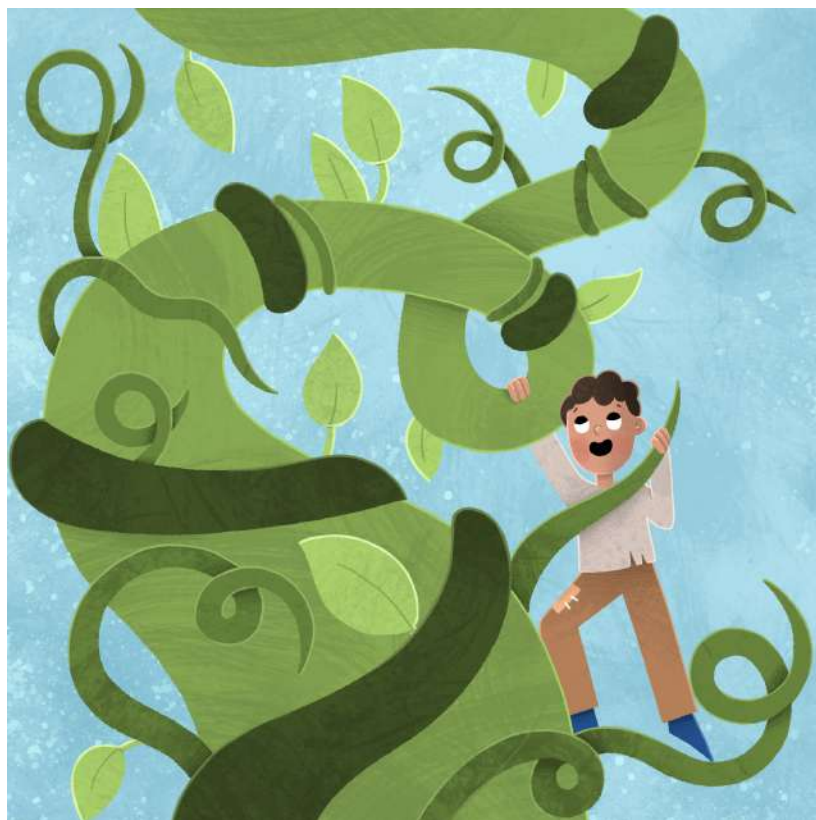


W drodze na targ, napotkał miłego staruszka.

- Wymieńmy się - zaproponował starzec. - Dam Ci te magiczne fasolki, a ty oddasz mi starą krowę.

Jaś wierzył w magiczną moc fasolek całym swoim sercem i się zgodził. Matka jednak nie podzielała

jego zdania i  
bardzo się  
zezłościła, kiedy  
wrócił do domu:  
Nic nam już nie  
zostało -  
zapłakała.



Jaś wciąż wierzył  
w magiczną moc

fasolek, zatem postanowił je zasadzić. Jeśli nie będą  
magiczne, to chociaż je zjem, pełen nadziei  
powiedział sobie  
w duchu.

Zadziwiająco,  
fasolki wyrosły  
przez noc i  
sięgały ponad  
chmurami!  
Ciekawy Jaś  
wspiął się po



pnączu, na górze znalazł się na łące, a w oddali ujrzał zamek.

Napotkał wróżkę, która go powitała. Wspomniała mu też, że niegdyś zamek należał do odważnego rycerza. Został on jednak zabity przez giganta, który zagarnął sobie jego dom. Żona i syn rycerza na szczęście nie byli w zamku i zdołali uciec.

- Jasiu - powiedziała wróżka. - Ten zamek należał do Twojego ojca i teraz dziedziczysz go Ty. Możesz go odzyskać. Czy masz w sobie tyle odwagi?

- Niczego się nie lękam - odparł dzielnie Jaś.

- Posłuchaj mnie zatem. Musisz odzyskać dwa przedmioty z zamku: kurę, która znosi złote jajka i gadającą harfę.

Odważny Jaś zapukał pewnie do drzwi zamku i nagle został do niego brutalnie wciągnięty przez żonę giganta.

Zjawiłeś się w idealnej porze - powiedziała do niego uradowana. - Potrzebuję nowego sługi. Rób to co

mówię albo mój mąż Cię pożre! Tak jak Twoich poprzedników. Ale nie martw się, ukryję Cię dobrze!

Niedługo później gigant wrócił do zamku. Jaś ukrył się w kuchennej szafce i usłyszał ryk:

- Oh, cóż za radość! Czuję zapach małego chłopca.

Żywego czy nie, obłożę nim kanapkę!

- Nie, kochanie - powiedziała żona giganta. -

Czujesz tylko ten wyborny stek ze słoniam! - I z tymi słowami nałożyła mu duży kawałek mięsa.

Dni płynęły, a Jaś musiał pomagać w obowiązkach w zamku. A wieczorami zawsze chował się w tej samej szafce.

Pewnej nocy Jaś wyjrzał przez dziurkę do klucza i ujrzał giganta z kurą, która zniosła złote jajo. Kiedy tylko gigant zasnął, Jaś wybiegł z ukrycia, porwał wyjątkową kurę i kierował się ku łodydze fasoli, by zejść w dół.

Po pewnym czasie, Jaś ponownie wspinał się po pnączu fasoli. Żona giganta nie należała do

najbystrzejszych i go nie rozpoznała. Co więcej, znów uczyniła go swoim sługą! Wieczorem gigant liczył pieniądze i zasnął, a wtedy Jasiu szybko napełnił swe kieszenie monetami i uciekł do domu.

Jasiu powrócił do zamku po raz trzeci. I znów żona giganta go nie poznała i ponownie zagnała do pracy. Gdy udała się na wieczorną przechadzkę, gigant wyjął swą złotą harfę i poprosił, by zagrała mu piosenkę, aż w końcu usnął.

Korzystając z okazji, Jaś chciał porwać harfę. Ale gdy ją podniósł, ta zaczęła krzyczeć:  
- Panie mój, panie!  
I gigant się obudził, a Jaś



zaczął gnać ku łodydze fasolki. Gigant biegł  
zawzięcie ku niemu.

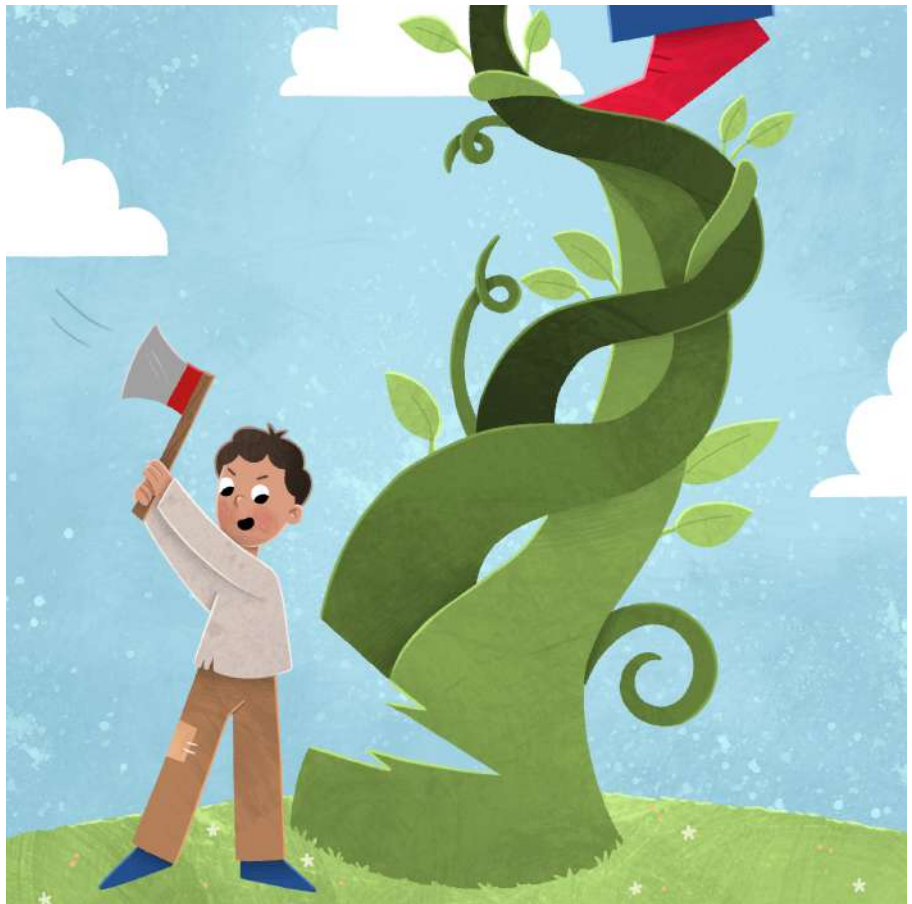
- Podaj mi siekierę - zakrzyczał Jaś do matki, gdy  
zaczął schodzić w dół pnącza, które już po chwili  
zaczął rąbać.

Gigant spadł i  
uderzył się  
tak mocno, że  
to był jego  
koniec -  
zmarł.

Wróżka  
ponownie się  
pojawiła i  
przemówiła do  
chłopca:

- Jasiu, zachowałeś się jak przystało na syna  
odważnego rycerza. Czas, byś powrócił do swego  
zamku.

Tym razem, udała się razem z nim. Po drodze



zatrzymali się w wiosce, która leżała blisko zamku. Wróżka poinformowała wszystkich o powrocie syna odważnego rycerza i o tym jak powalił giganta, który nękał ich przez długie lata. Mieszkańcy wioski chętnie pomogli Jasiowi w przegnaniu żony giganta, która uciekła, gdy tylko ich ujrzała.

Jeśli naprawdę wierzysz w magię, stanie się ona prawdziwa. Właśnie dlatego Jasiowi udało się odzyskać zamek - bo uwierzył.